Justyna SPRUTTA

Studia Gnesnensia
Tom XXXII (2018) 289–303

Upadek aniołów
Studium z pogranicza teologii i sztuki

Natura buntu

Buntując się (*non serviam*) anioł, mimo iż stworzony został *ex nihilo* jako dobry, sam uczynił się złym (Sobór Laterański IV, 1215 r.)[1]. Tomasz Stępień podaje, że grzech aniołów był pierwszym wystąpieniem stworzeń przeciwko Bogu i to stworzeń najdoskonalszych[2]. Moment buntu jest zatem momentem inicjującym zło. Pseudo-Dionizy Areopagita dopowiada, iż aniołowie stali się źli „przez odrzucenie stanu i działania na rzecz ich boskiego dobra"[3].

Upadek aniołów polegał na wolnym, dokonanym przez nich wyborze, a w jego konsekwencji na radykalnym i nieodwołalnym odrzuceniu Boga. Nieodwracalny charakter takiego kroku sprawił, że grzech aniołów nie może być przebaczony. Niemożliwa jest także w ich przypadku skrucha[4]. Aniołowie nadużyli wolnej woli, o czym wspomina chociażby Jan Duns Szkot, a towarzyszyło temu zakłócenie równowagi, spowodowane najprawdopodobniej przez pychę jako źródło ich grzechu.

---

[1] *Breviarium fidei*. [*Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*], S. Głowa (opr.), I. Bieda, Poznań 1997, V, 10 [dalej: BF].

[2] T. Stępień, *Doktor anielski o aniołach*, Warszawa 2014, 84.

[3] Pseudo-Dionizy Areopagita, *Imiona boskie*, w: tenże, *Pisma teologiczne*. [*Imiona boskie. Teologia mistyczna. Listy*], Kraków 1997, 102. Błędne poglądy głosili na ten temat np. Manes i Pryscylian. Twierdzili oni, że zbuntowani aniołowie już od swego początku byli źli (substancja zła i jego zaranie), a wyłonili się takimi z ciemności. Z potępieniem tych poglądów (kanon 7) wystąpił w 563 r. synod w Braga. BF V, 4.

[4] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 393.

---

dr Justyna Sprutta (ur. 1970 r.); teolog, historyk sztuki, filolog; członkini Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; adres do korespondencji: e-mail: justynasprutta@o2.pl

Zastanówmy się teraz nad samym zagadnieniem tak rozumianej pychy. Tomasz z Akwinu sądził, że pycha ta wyraziła się w pragnieniu doznawania czci na równi z Bogiem, Luis de Molina, że w pragnieniu absolutnego panowania nad stworzeniami, a zdaniem Franciszka Suareza – w dążeniu do osobowego z Bogiem zjednoczenia[5]. Akwinata dodaje, że anioł w momencie buntu przestał pragnąć szczęśliwości (oglądanie Boga) będącej z daru łaski Bożej, a zapragnął osiągnąć tę szczęśliwość mocą własnej natury, „by wznieść się ponad innych"[6].

Błędnie naturę upadku aniołów pojmowali np. w XII w. albigensi. Mówiąc o rywalizacji Szatana z otoczonym tym, co duchowe i panującym nad aniołami Bogiem, mającej miejsce jeszcze przed stworzeniem prarodzica Adama, twierdzili, że w związku z tym, iż Bóg był samotny, podatny na zranienie i pozbawiony wszechwiedzy, Szatan zdołał wtargnąć do nieba i uwieść pewną ilość aniołów, doprowadziwszy ich, dzięki kobiecym wdziękom, do upadku[7].

Bunt ten wiązał się z próbą, jakiej poddani zostali aniołowie. Zgodnie z chrystologiczną hipotezą mieli ujrzeć Boga w ludzkim ciele, Jezusa Chrystusa, i oddać Mu hołd uwielbienia, ale ze względu na Jego człowieczą naturę niektórzy z aniołów odmówili złożenia takiego hołdu[8]. Moment odmowy był momentem buntu. O tych buntownikach Pseudo-Dionizy Areopagita pisze: „są [demony – J.S.] złe dlatego, że nie mogą z powodu własnej słabości działać wedle swej naturalnej aktywności. Dla demonów zło jest odwróceniem się i odejściem od dobra im właściwego, nieskutecznością usiłowań, niedoskonałością i niemocą, słabością, porzuceniem i ucieczką od ich najbardziej doskonałej mocy zbawczej"[9].

Po pysze Tomasz z Akwinu wymienia zazdrość wobec Boga i ludzi. Stwierdza: „diabeł smucił się, zazdroszcząc człowiekowi jego dobra (wiecznej szczęśliwości) a także samemu Bogu Jego wzniosłości (*excellentia*), którą Bóg się posługuje dla swej chwały wbrew woli czarta (…)"[10]. Upadli aniołowie bardzo zazdroszczą Bogu wzniosłości, gdyż nie zważając na ich wolę, posługuje się On nimi dla swojej chwały, a człowiekowi wszelkiego dobra, nawet najmniejszego, ponieważ im więcej posiada on dóbr duchowych, tym bardziej podrażnione zostaje w owych duchach pragnienie własnej chwały i wielkości. Według Akwinaty u aniołów tych zazdrość nie łączy się z uczuciem, a chodzi tutaj jedynie o złe nastawienie woli

[5] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, Lublin 1961, 168.
[6] *Skrót zarysu teologii (sumy teologicznej) św. Tomasza z Akwinu OP*, F.W. Bednarski (opr.), Warszawa 2000, 90 (63, 3).
[7] A. Bańka, *Aniołowie*, http://duchogrod.pl/public_content/aniolowie.pdf (dostęp: 21.08.2018).
[8] Tamże.
[9] Pseudo-Dionizy Areopagita, *Imiona boskie*, 102.
[10] *Skrót zarysu teologii (sumy teologicznej) św. Tomasza z Akwinu OP*, 90 (63, 2).

wobec cudzego, posiadanego dobra[11]. Piotr Lombard dopowiada natomiast, że to właśnie prarodzica „diabeł przez zazdrość mamiąco zwiódł i w śmierć zepchnął"[12].

Tomasz z Akwinu dodaje też, iż aniołowie zgrzeszyli z powodu braku rozwagi, a Jan Duns Szkot jedynie, że aktem wolnej woli[13]. O wadze grzechu aniołów pisał także Jan Paweł II, twierdząc, że polegał on na odrzuceniu prawdy o Bogu poznanym w świetle rozumu i Objawienia jako nieskończone Dobro, Miłość i Świętość. Dalej papież wskazywał, iż grzech ten był o tyle większy, o ile większa była doskonałość i przenikliwość poznawcza anielskiego rozumu, o ile większa była jego wolność i pierwotna bliskość wobec Boga[14]. Również Wincenty Granat podkreślał, że aniołowie, którzy zgrzeszyli, nie wytrwali w prawdzie, czyli *de facto* w świętości[15].

Z pewnością grzech aniołów należy rozumieć najogólniej jako nieposłuszeństwo Bogu, stąd kryje się pod nim nie tylko pycha czy zazdrość, ale też np. kłamstwo (por. J 8,44). Izydor z Sewilli twierdził: „Wnet bowiem jak [diabeł – J.S.] został stworzony, w pychę wbił się i strącony został z nieba. Wedle bowiem świadectwa Prawdy od początku był kłamcą i w Prawdzie nie wytrwał, gdyż zaraz jak został stworzony, upadł. Był zapewne w Prawdzie stworzony, lecz nie wytrwawszy, natychmiast od Prawdy odpadł"[16].

O złu jako skutku nieposłuszeństwa Tomasz Trębacz pisze, że rodzi się ono w „momencie [wyboru] (nazywanym momentem buntu) i jednocześnie w tym samym momencie jest podejmowane". Zdaniem tego teologa analogiczny proces mógł mieć miejsce w przypadku niewłaściwego wyboru dokonanego przez aniołów[17]. Ponadto grzech jako nieposłuszeństwo rozumiany jest całościowo, czyli

[11] T. Stępień, *Doktor anielski o aniołach*, 88. Por. T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*. [*Studium dogmatyczno-pastoralne*], Kraków 2013, 56. Por. tamże, 58. O grzechu pychy u aniołów pisał m.in. Ireneusz z Lyonu i Augustyn, a o grzechu zazdrości u nich np. Klemens Rzymski i Leon Wielki.

[12] Piotr Lombard, *Sentencje*, w: Izydor z Sewilli, Piotr Lombard, Tomasz z Akwinu, *Sentencje anielskie*, Kraków 2003, 84 (II, 2, pkt 8). Por. M. Karczewski, *Oryginalność satanologii Apokalipsy św. Jana na tle literatury biblijnej*, Studia Elbląskie 15(2014), 146.

[13] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 169.

[14] Jan Paweł II, *O aniołach i szatanie*, Kraków 1998, 96.

[15] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 161. Od Tomasza z Akwinu upowszechnia się pogląd, zgodnie z którym aniołowie upadli posiadali, zanim zgrzeszyli, łaskę uświęcającą (świętość). Inaczej sądzili m.in. Piotr Lombard, Aleksander z Hales i Bonawentura. Por. tamże, 162.

[16] Izydor z Sewilli, *Sentencje*, w: Izydor z Sewilli, Piotr Lombard, Tomasz z Akwinu, *Sentencje anielskie*, Kraków 2003, 35 (I, 10, pkt 7).

[17] T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*, 59.

„jako każdy grzech, nawet gdyby pycha była pierwszym powodem ich upadku. Każdy bowiem grzech u tego anioła mógł mieć takie konsekwencje”[18].

Upadek Lucyfera

Niektóre biblijne i apokryficzne teksty nawiązują mniej lub bardziej do strącenia Lucyfera z nieba i jego obecności w piekielnej otchłani, chociażby *passus* z Apokalipsy św. Jana (12,7-9). Ambroży z Mediolanu (IV w.), interpretując ten fragment, odnosi go do oddzielenia przez Boga światłości od ciemności u zarania stworzenia[19]. Ze Starego Testamentu wymieńmy poemat Izajasza, stanowiący *de facto* satyrę na rządy tyrana Sargona II, Sennaheryba lub Nabuchodonozora, której fragment brzmi: „Jakże to spadłeś z niebios Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: *Wstąpię na niebiosa; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiądę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego.* Jak to? Strąconyś do Szeolu na samo dno Otchłani!” (Iz 14,12-15). Piotr Lombard dopowiada, że zwrot *Wstąpię na niebiosa* należy rozumieć w tym kontekście jako „do równości Bogu”[20]. Dalece na to strącenie może wskazywać też fragment Księgi Ezechiela, mimo iż odnosi się on do Tyru: „Zepchną cię do dołu, i umrzesz śmiercią nagłą w sercu mórz” (28,8).

[18] Tamże, 58.

[19] Płaskorzeźba z portalu prezbiterium katedry we Fryburgu (2. połowa XIV w.) ukazuje Lucyfera z tronem w rękach, strącanego do otchłani. Scena ta widnieje w kontekście dzieła stworzenia. Wspólnie ze stojącym na prawo od Bożego tronu adorującym aniołem symbolizuje oddzielenie światła (światłości) i ciemności. M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych*. [*Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*], Kraków 2000, 237; J. Seibert, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*. [*Tematy, postacie, symbole*], Kielce 2007, 77-78. Ze spotykanym w średniowieczu strąceniem upadłych aniołów jako oddzieleniem złych od dobrych mocy, zestawianym niekiedy ikonograficznie z oddzieleniem światłości od ciemności, mamy także do czynienia np. w przypadku niemieckiego *Ołtarza z Grabow* Mistrza Bertrama von Minden, z 1379 r. Tamże, 78. Warto też dodać w tym kontekście, że chociażby według Augustyna wypowiedziane przez Boga-Stwórcę słowa: „Niechaj się stanie światłość” są równoznaczne ze stworzeniem dobrych aniołów, a oddzielenie owej światłości od ciemności – ze strąceniem zbuntowanych mocy anielskich w piekielną otchłań. H. Krauss, *Mały leksykon aniołów*, Poznań 2009, 198.

[20] Piotr Lombard, *Sentencje*, 71 (II, 2, pkt 8). Anzelm z Canterbury pisze: „[Diabeł – J.S.] nie tylko zatem chciał być równy Bogu, ponieważ przypuścił, że można Mu przeciwstawić własną wolę; lecz także chciał być czymś większym chcąc, czego Bóg nie chciał, żeby on chciał, ponieważ swoją wolę przedłożył nad wolę Boga”. Anzelm z Canterbury, *O upadku diabła (Dialog)*, Gdańsk 2000, 68.

Motyw buntu Lucyfera wzbogacony został o treści związane z pobożnością ludową. Mowa jest bowiem o najwyższym w niebiańskiej hierarchii aniele, występującym przeciwko Bogu i w efekcie przeobrażającym się w stwora o zwierzęcych formach, który wraz ze swoim orszakiem wygnany zostaje do piekła. W piekle, przykuty łańcuchami, pozostaje do Sądu Ostatecznego. Stworzeni potem ludzie mają zastąpić w niebie strącone z niego moce. Jeszcze inna opowieść (średniowieczna), bazująca na teologicznym epizodzie, mówi o zebraniu przez Józefa z Arymatei Chrystusowej krwi do czary pochodzącej z korony Lucyfera[21].

Także w średniowieczu benedyktynka Hildegarda z Bingen następująco opisała anielski – na czele z Lucyferem – upadek: „Lucyfer, który przez swą pychę został wyrzucony od chwały niebieskiej, u zarania swego był tak wielki i wspaniały, że nie odczuwał żadnego niedostatku ani w swym pięknie, ani w swej mocy. Gdy tylko dostrzegł to swoje piękno i gdy rozważał w sobie samym swą moc, popadł w pychę, w której przyrzekł sobie, że przedsięweźmie to, co zechce, ponieważ zdoła wykonać to, co przedsięwziął. Spostrzegł zatem miejsce, w którym, jak sądził, mógł bytować, i gdzie chciał okazywać swoje piękno i moc – tak mówił do siebie o Bogu: *Tak chcę jaśnieć, jak On tutaj.* A całe jego wojsko przytakiwało mu, mówiąc: *Czego ty pragniesz, tego i my chcemy.* I gdy unoszony pychą, chciał dokonać tego, co zamierzył, zagorzałość Pańska, unosząc się w postaci ognistej czerni, zrzuciła go wraz z całym jego wojskiem, że tak, jak jaśni i biało błyszczący byli, tak stali się wypaleni i czarni”[22]. Tomasz z Akwinu dodaje, że grzech „pierwszego” w hierarchii anioła przyczynił się do grzechu innych aniołów „nie przez ich zmuszenie, lecz przez namówienie”[23].

Jednym z wielkich dzieł XX w. i zarazem największym „anielskim” dokonaniem dwudziestowiecznej sztuki jest obraz ilustrujący strącenie upadłego ducha,

[21] M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych*, 235.

[22] Hildegarda z Bingen, *Scivias*, t. I, Kraków 2011, I, 2. Mówiąc o anielskiej pysze, warto zwrócić uwagę np. na wypowiedź papieża Gelazego I (V w.): „[pycha – J.S.] nie pozwoliła wytrwać nie tylko zwierzęciu rozumnemu, umieszczonemu na ziemi, lecz także niegodziwie strąciła anielską naturę (…)” czy na wypowiedź papieża Innocentego III (XII-XIII w.), który stwierdza w wyznaniu wiary dla waldensów: „Wierzymy, że diabeł nie z natury, lecz przez wybór woli stał się zły”. Hormisdas (VI w.) uważa pychę za diabelski wynalazek i powód pozbawienia diabła anielskiej władzy. Za: W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 163-164. O pysze aniołów pisał także Atanazy, mianowicie jako tej, która zrzuciła Szatana do otchłani, Augustyn widział odejście aniołów z wolnej woli od Boga, natomiast Ambroży pisał m.in. o wiekuistości „diabelskiej” kary. Za: tamże, 167.

[23] *Skrót zarysu teologii (sumy teologicznej) św. Tomasza z Akwinu OP*, 91 (63, 8). Akwinata zakłada ponadto, że mniej aniołów zgrzeszyło, a więcej pozostało wiernych Bogu, ponieważ grzech jest, jak pisze, „sprzeczny z naturalną skłonnością. To zaś, co dzieje się wbrew naturze, zachodzi w mniejszości przypadków”. Tamże, 91 (63, 9).

1: Marc Chagall, Upadek anioła: http://tvsfa.com/929-marc-chagall/ [dostęp: 24.08.2018].

czyli apokaliptyczny *Upadek anioła* Marca Chagalla z 1947 r. (il. 1)[24]. Anioł na obrazie jest barwy czerwonej, a kolor ten wskazuje tutaj na ogień piekielny. Jest to anioł płci żeńskiej o orlich, czerwonych skrzydłach. Upadek dokonuje się zarówno w nocy, jak i w dniu, co sugeruje jednoczesna obecność na niebie słońca i księżyca, poniżej natomiast widnieje niewielkie miasteczko, znane z pewnością artyście z autopsji. Na godność Lucyfera jako pierwszego z aniołów, ale być może też na przyczynę jego pychy wydaje się wskazywać spadająca z nieba postać tego ducha, w tympanonie północnego portalu prezbiterium katedry we Fryburgu. Pochodząca z 2 połowy XIV w. płaskorzeźba ukazuje bowiem Szatana z tronem w rękach[25].

Skutki buntu

Moment buntu jest jednoznaczny z momentem zaistnienia kary. Sobór Laterański IV wspomina o karze wiecznej[26]. Karę tę, niezwykle surową, symbolizuje pobyt w ogniu, a jest to jej metaforyczny obraz[27]. W tym miejscu należy przywołać następującą, ilustrującą ów fakt wypowiedź Jezusa Chrystusa: „Wtedy odezwie

[24] I. Frühling, H. Oleschko, *Ewolucja ikonografii w malarstwie europejskim*, w: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach*, Kraków 2003, 534. Tamże, 536.
[25] M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych*, 237; J. Seibert, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*, 77-78.
[26] BF V, 10.
[27] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 160.

się i do tych po lewej stronie: *Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom*" (Mt 25,41). Na łączenie nie tylko ognia, ale i siarki z karą, jaka spotkała zbuntowane moce anielskie, wskazuje również Apokalipsa św. Jana: „A diabła, który ich zwodzi, wrzucono do jeziora ognia i siarki, tam, gdzie są Bestia i fałszywy Prorok. I będą cierpieć katusze we dnie i w nocy na wieki wieków" (20,10). Na charakter miejsca tej kary wskazuje chociażby apostoł Piotr, gdy pisze: „Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał ich do ciemnych lochów Tartaru, aby byli zachowani na sąd (…)" (2 P 2,4.9), oraz apostoł Juda, kiedy w swoim liście stwierdza: „Aniołów, którzy nie zachowali swojej godności, ale opuścili własne mieszkanie, spętanych wiekuistymi więzami [Pan – J.S.] zatrzymał w ciemnościach na sąd wielkiego dnia" (Jud 1, 6). Hildegarda z Bingen dopowiada: „[Bóg – J.S.] zrzucił ich [aniołów – J.S.] i doprowadził ich bezbożność do nicości"[28]. O miejscu pobytu zbuntowanych mocy mówią także apokryfy, np. *Apokalipsa Barucha Grecka*, *Księga Henocha Etiopska* czy *Księga Henocha Słowiańska*. Widnieje tutaj przewodzący owym mocom Satanil (*vel* Satanael, Szemihaz), ale też mowa jest o potępionych gigantach, spłodzonych przez aniołów (zwanych Czuwającymi) z „córkami ludzkimi" i ukaranych za ten występek powodujący rozprzestrzenianie się zła[29]. Zło zresztą było, można rzec, „największym" skutkiem grzechu aniołów.

Konsekwencją anielskiego buntu jest także odwrócenie się od miłości Boga. W efekcie rację ma Teresa z Avila, gdy stwierdza, że „Szatan to ten, który nie miłuje". Mimo buntu Bóg nie pozbawił aniołów poznania naturalnego; nadto, nadal wierzą one w Boga, ale jest to wiara martwa, czyli pozbawiona nadprzyrodzonego wymiaru (por. Jk 2,19). Konsekwencję grzechu aniołów stanowi również pomniejszenie wiedzy otrzymanej przez łaskę Bożą, a mającej swoje źródło w objawieniu tajemnic, tudzież zanik wiedzy, z której pochodzi miłość Boga i utwierdzenie się w złu, czyli zatwardziałość[30].

Upadli aniołowie, dokonawszy wyboru drogi bez łaski Bożej i bez Boga jako najwyższego i wiecznego dobra, nie są w stanie poddać się nawet naturalnej pokucie, gdyż, zdaniem Tomasza z Akwinu, pokuta domaga się współpracy z łaską Bożą, co w ich przypadku jest po prostu niemożliwe. Zostali oni zatem odrzuceni przez Boga, a w związku z tym, że ich wola wypływa z ponadczasowego i niezmiennego poznania, jej wybór jest od razu niezmienny i nie może być cofnięty[31]. Ignacy

[28] Hildegarda z Bingen, *Scivias*, I, 3.

[29] Por. M. Parchem (red.), *Apokalipsa Barucha Grecka*, Kraków-Mogilany 2010, 4, 8-17. Por. *Apokryfy Starego Testamentu*, R. Rubinkiewicz (opr.), Warszawa 1999, 145. Por. H. Oleschko, *Aniołowie w apokryfach Starego i Nowego Testamentu*, w: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach*, Kraków 2003, 381. Por. tamże, 383. Por. tamże, 385.

[30] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 170-171.

[31] Tamże, 160. Apokastaza zakładała „powrót" także upadłych aniołów do stanu doskonałej szczęśliwości. Apokastazę głosili m.in.: Grzegorz z Nyssy, Grzegorz z Nazjanzu,

z Loyoli następująco pisał m.in. o tej woli: „stworzeni oni zostali w łasce, a mimo to nie chcieli się posłużyć swoją wolnością, by okazać uszanowanie i posłuszeństwo swojemu Stwórcy i Panu, lecz uniesieni pychą, łaskę zamienili na przewrotność i z nieba zrzuceni zostali do piekła”[32]. W aniołach upadłych jako skutek ich grzechu pozostało życie „naturalne”, czyli poznanie, dążenie i działanie, ale już teraz ukierunkowane jedynie ku złym celom[33]. Nie tylko na temat możliwości pokuty zbuntowanego anioła wypowiada się Izydor z Sewilli, pisząc: „Prymat miał między aniołami diabeł, z czego to porzucił ufność, tak że upadł bez możliwości naprawy”[34]. Już samo dobrowolne odejście aniołów od Boga było dla nich karą.

Wincenty Granat dopowiada, że zbuntowawszy się, aniołowie „właściwie sami utworzyli piekło [stan duchowy – J.S.], a Bóg zaaprobował taki wybór, szanując wolną wolę stworzeń rozumnych”[35]. Niezwykle obrazowo, na średniowieczną modłę, opisuje je Hildegarda z Bingen: „bardzo głębokie i szerokie jezioro (…) to piekło, zawierające w sobie głębię zepsucia i przepastne zło. Jego gardziel jest jakby gardzielą jamy i z wielkim fetorem wypuszczała ognisty dym: gdyż w swej chciwości więzi otchłanie dusz. Ukazuje ich słodycz i rozkosz, perfidnym zwodzeniem prowadzi je do zatraty w męczarniach, gdzie wylewa się żar ognia zmieszanego z najobrzydliwszym dymem i ze śmiertelnym smrodem. Te właśnie srogie męczarnie przygotowane są dla Diabła i posłusznych mu, którzy odwrócili się od najwyższego dobra, i nie chcą go ani znać, ani pojąć. Odrzucili zatem też wszelkie dobro, nie dlatego, że go nie poznali, lecz wzgardzili nim w wielkiej swej pysze”[36].

Szatan nie może nawrócić się, ponieważ nie ma takiego pragnienia, a jego decyzja trwa w ciągłym „teraz”. Takie zresztą są konsekwencje wyboru dokonanego w wolności, przy poznaniu doskonalszym niż posiadane przez pozostałe stworzenia, oraz decyzji o wyborze, podjętej poza czasem, czyli w wieczności[37]. T. Trębacz dopowiada: „Nawet gdyby (…) Bóg dał mu łaskę nawrócenia, to pycha

Dydym zwany Ślepym, Ewagriusz z Pontu, Diodor z Tarsu, Teodor z Mopsuestii i Jan Szkot Eriugena. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1996, 23. Tertulian pisał o braku obietnicy dotyczącej powrotu upadłych aniołów do stanu przed upadkiem. W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 166. Jan Duns Szkot twierdził, że jednak zbuntowani aniołowie mieli czas dany ku pokucie. Tamże, 165. Wincenty Granat dopowiada, że upadli aniołowie, „myśląc ponadczasowo aktem swej woli obejmowali całość swego trwania (…) i dlatego chyba nie zasługiwali na otrzymanie łaski pokuty”. Tamże, 169.

[32] Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1997, 33 [nr 50].

[33] T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*, 60.

[34] Izydor z Sewilli, *Sentencje*, 34 (I, 10, pkt 4).

[35] W. Granat, *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, 163. Por. T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*, 57.

[36] Hildegarda z Bingen, *Scivias*, I, 5.

[37] T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*, 61; T. Stępień, *Doktor anielski o aniołach*, 85.

i inne grzechy, które w nim są, uniemożliwiają akt żalu u tego stworzenia. Jego natura jest cała uczyniona złą przez niego samego. W szatanie nie ma nawet pozostałości prawdy, miłości i dobra, a także chęci pokuty. Stąd jego wybór ciągle jest taki sam"[38].

Jako taki, strącony został w otchłań. I znów oddajmy głos Hildegardzie z Bingen, która pisze: „Z wypędzenia Diabła na zewnątrz powstały wielkie ciemności zawierające w sobie wszelki rodzaj utrapień, bo szatańskie duchy, zamiast chwały, którą dla ich przygotowano, podjęły nędzę rozlicznych kar, i zamiast jasności, którą wcześniej błyszczały, przyjęły najgorętsze ciemności. (…) Gdy jednak Diabeł wraz ze swymi [zwolennikami] jął się pysznych zamiarów, odkrył przygotowane dla niego jezioro zatracenia"[39]. Owe ciemności sprawiły też, podobnie grzech, że cała chrześcijańska tradycja, czy to zachodnia, czy wschodnia związała czerń z gniciem, zepsuciem i złymi duchami[40].

Strącenie w ciemność Lucyfera i pozostałych aniołów ukazuje nie tylko dwunastowieczna miniatura z *Hortus deliciarum* Herrady z Landsbergu[41], ale także jeszcze jedna miniatura z równie znanych, co dzieło mniszki Herrady, *Bardzo bogatych godzinek księcia de Berry* (modlitewnik) Braci Limburg. Pochodząca z 1415 r. (il. 2)[42], obfitująca w odcienie koloru niebieskiego, żółci i oranżu, przedstawia w górnej części tronującego na tle świetlistej glorii Boga Ojca w tiarze, otoczonego przez anielskie moce, a poniżej grupę aniołów uzbrojonych w miecze, przyglądających się upadkowi „buntowników", którzy strąceni, na czele z Lucyferem, wpadają po kolei, płonąc i tracąc pierwotne piękno, w piekielne płomienie. Jeszcze inni artyści, którym nieobcy był temat anielskiego buntu, to np. Frans Floris, Peter Paul Rubens i Giambattista Tiepolo; ten ostatni ukazał strącenie aniołów na obrazie z 1726 r., z pałacu arcybiskupiego w Udine (il. 3)[43], a F. Floris na obrazie z 1544 r. (il. 4)[44]. Lucyfer wyobrażony został w postaci smoka deptanego przez archanioła Michała. Strącani z niebios aniołowie przekształcają się w diabelskie istoty, nabierając zwierzęcych cech i jedynie niewielkie, motyle skrzydła stanowią reminiscencję pierwotnego, anielskiego wyglądu. Powyżej piekielnych płomieni widnieje też muskularna postać z kłębowiskiem węży w miejscu głowy, co znamionuje dokonany przez buntowników wybór zła.

[38] T. Trębacz, *Szatan jako źródło zła*, 60-61.
[39] Hildegarda z Bingen, *Scivias*, I, 6.
[40] I. Frühling, H. Oleschko, *Ewolucja ikonografii w malarstwie europejskim*, 530.
[41] M. Bocian, *Leksykon postaci biblijnych*, 237.
[42] R. Giorgi, *Aniołowie i demony*, Warszawa 2005, 237.
[43] Tamże.
[44] Tamże, 238.

2: Bracia Limburg, Upadek aniołów (Bardzo bogate godzinki księcia de Berry): https://sightandsigns.files.wordpress.com/2016/01/fall_rebel_angels1.jpg?w=676 [dostęp: 24.08.2018].

3: Giambattista Tiepolo, Upadek zbuntowanych aniołów: https://www.stilearte.it/wp-content/uploads/2014/05/Giambattista-Tiepolo1F89BEoo.jpg [dostęp: 24.08.2018].

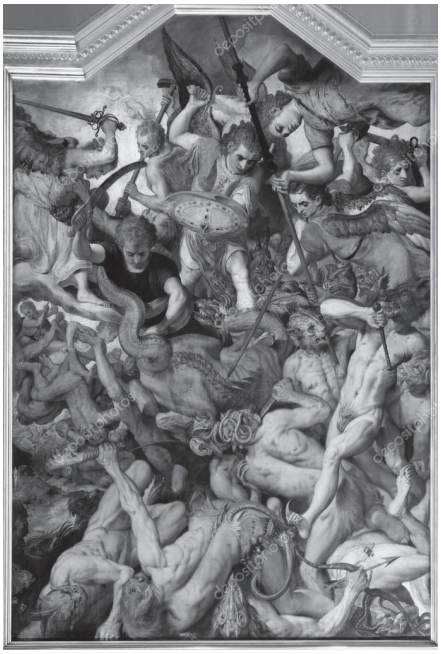

4: Frans Floris, Upadek aniołów: https://st.depositphotos.com/1549918/3166/i/950/depositphotos_31665669-stock-photo-antwerp-belgium-september-4-the.jpg [dostęp: 24.08.2018].

Mistrz epoki baroku, P.P. Rubens, na obrazie z 1620 r. (il. 5)[45] ukazał Lucyfera jako spadającego z nieba, zielonkawego, uskrzydlonego anioła ciemności. Zaskakująco natomiast zobrazował zwycięstwo archanioła Michała nad Lucyferem i zarazem strącenie owego przywódcy buntu w czeluść Lorenzo Lotto na obrazie *Święty Michał pokonujący Lucyfera* z 1550 r. (il. 6)[46]. Triumf ten dokonuje się w powietrzu, a Lucyfer został przedstawiony z dziecięcym obliczem i bez szat, czyli w zawstydzającej nagości; dziecięcą twarz ma również jego zwycięzca. Należy dopowiedzieć, że temat strącenia aniołów, mimo iż spotykany także w późniejszych stuleciach, cieszył się popularnością zwłaszcza od IX do XVI w., a pojawił się w IX w. w iluminowanych manuskryptach[47].

Kończąc tę refleksję, warto przywołać jako ilustrację omawianego wydarzenia jeszcze jedno dzieło, mianowicie obraz *Szatan przemawiający do zbuntowanych aniołów* Williama Blake'a, z 1808 r. (il. 7). Jest ono *de facto* ilustracją do

[45] Tamże, 239. Julia Seibert dopowiada, że w sztuce barokowej upadek aniołów przedstawiany jest też jako zwycięstwo nad herezją i triumf Kościoła katolickiego. J. Seibert, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*, 78.

[46] R. Giorgi, *Aniołowie i demony*, 249.

[47] Tamże, 236.

5: Peter Paul Rubens, Upadek aniołów: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/0/06/Peter_Paul_Rubens_063.jpg/1200px-Peter_Paul_Rubens_063.jpg [dostęp: 24.08.2018].

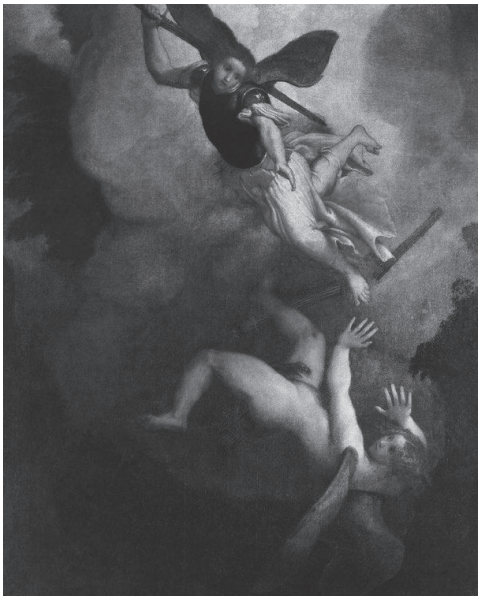

6: Lorenzo Lotto, Święty Michał pokonujący Lucyfera: https://qph.fs.quoracdn.net/main-qimg-d2e1f02b99276a6011ec1b3859b7de0e-c [dostęp: 24.08.2018].

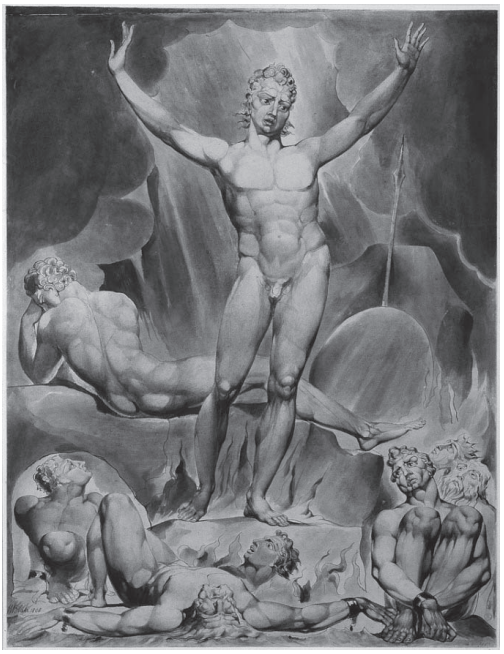

7: William Blake, Szatan przemawiający do zbuntowanych aniołów: https://i2.wp.com/www.brainpickings.org/wp-content/uploads/2014/02/blake_paradiselost_butts3.jpg?w=680&ssl=1 [dostęp: 24.08.2018].

poematu *Raj utracony* Johna Miltona (XVII w.). Akwarela ukazuje Szatana, dawnego Lucyfera, jako herosa, który wzniósłszy ramiona, przemawia jako wódz do wyczerpanych walką, spoczywających na dnie piekła aniołów. Wydaje się, że wzywa on podległe sobie moce do boju, tak jak uczynił to przy zwrocie: *non serviam*. O nim następująco pisze J. Milton: „wąż piekielny; on to był, którego / Podstęp zrodzony z zawiści i zemsty / Oszukał matkę ludzi, gdyż jego pycha / Z Niebios strąciła, a wraz z nim zastępy / Jego aniołów zbuntowanych, z których / Pomocą pragnął wzbić się w wielkiej chwale / Ponad równymi sobie i uwierzył, / Że Najwyższemu dorówna, gdy zechce / Opór Mu stawić; mając ów cel dumny / Rozpoczął walkę bezbożną w Niebiosach, / Przeciw tronowi i królestwu Boga / Bój tocząc próżny. Moc najwyższa wówczas / W dół go strąciła i runął płonący / W bezdenną zgubę żaru i ruiny / Ohydnej, aby tam zostać w okowach / I ogniu kary, jako że się ważył / Wszechmogącego wyzywać do boju”[48]. O tym znalezieniu się upadłych aniołów, na czele z Lucyferem, w piekle wspomina też J. Milton w jeszcze innym fragmencie utworu, gdzie owo piekło jawi się m.in. jako wymowna pustka: „runął z Niebiosów Lucyfer, / Tak ongi zwany, gdyż pośród zastępów

[48] J. Milton, *Raj utracony*, Kraków 2002, 11.

/ Anielskich jaśniej lśnił niż owa gwiazda / Pośród gwiazd innych; a z nim wraz runęły / W głąb pustki jego legiony płonące (…)”[49]. Upadek ten stanowił konsekwencję przegranej w próbie miłości, a korzeniem grzechu, dodajmy, także w tym przypadku – jak stwierdza Jean Miguel Garrigues – było nieliczenie się z Miłością będącą Bogiem[50].

Słowa klucze: aniołowie, Lucyfer – Szatan, bunt, zło, upadek, piekło.

Summary

THE FALL OF ANGELS: A STUDY AT THE FRONTIER OF THEOLOGY AND ART

Evil comes into being along with the rebellion of angels. The fall of angels is a consequence of their free choice; this is the moment of radical and irrevocable rejection of God. The repentance of fallen angels headed by Lucifer is unobtainable. They have sinned not only with pride, but also with jealousy as pointed out by St. Thomas Aquinas. Their fall is a recurring theme in art. The fall of Lucifer is also referred to in the writings of Hildegard of Bingen. The consequences of the rebellion of angels involve, for example, turning away from the love of God, a dead faith in God, a decrease in knowledge (stemming from the revelation of mysteries), the disappearance of knowledge (as a source of love), as well as obduracy. The fall of angels also resulted in the rise of hell.

Key words: Angels, Lucifer – Satan, rebellion, evil, fall, hell.

Bibliografia

Anzelm z Canterbury, *O upadku diabła (Dialog)*, tłum. G. Kotłowski, Gdańsk 2000.

Apokryfy Starego Testamentu, R. Rubinkiewicz (opr.), Warszawa 1999.

Bańka A., *Aniołowie*, http://duchogrod.pl/public_content/aniolowie.pdf [dostęp: 21.08.2018].

Bocian M., *Leksykon postaci biblijnych*. [*Ich dalsze losy w judaizmie, chrześcijaństwie, islamie oraz w literaturze, muzyce i sztukach plastycznych*], tłum. J. Zychowicz, Kraków 2000.

[49] Tamże, 199.

[50] J.M. Garrigues, *Bóg, w którym nie ma idei zła*. [*Wolność człowieka w sercu Boga*], Poznań 1996, 206.

Breviarium fidei. [*Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*], S. Głowa, I. Bieda (opr.), Poznań 1997.

Frühling I., Oleschko H., *Ewolucja ikonografii w malarstwie europejskim*, w: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach*, Kraków 2003, 514-538.

Garrigues M.J., *Bóg, w którym nie ma idei zła*. [*Wolność człowieka w sercu Boga*], tłum. M. Tarnowska, Poznań 1996.

Giorgi R., *Aniołowie i demony*, tłum. T. Łozińska, Warszawa 2005.

Granat W., *Bóg Stwórca. Aniołowie – człowiek*, Lublin 1961.

Hildegarda z Bingen, *Scivias*, tłum. J. Łukaszewska-Haberkowa, t. I, Kraków 2011.

Ignacy z Loyoli, *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Kraków 1997.

Izydor z Sewilli, Piotr Lombard, Tomasz z Akwinu, *Sentencje anielskie*, tłum. J. Szymański, B. Burliga, Kraków 2003.

Jan Paweł II, *O aniołach i szatanie*, Kraków 1998.

Karczewski M., *Oryginalność satanologii Apokalipsy św. Jana na tle literatury biblijnej*, Studia Elbląskie 15(2014), 141-153.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.

Krauss H., *Mały leksykon aniołów*, tłum. A. Kucharska, Poznań 2009.

Milton J., *Raj utracony*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 2002.

Oleschko H., *Aniołowie w apokryfach Starego i Nowego Testamentu*, w: H. Oleschko (red.), *Księga o aniołach*, Kraków 2003, 365-393.

Parchem M. (red.), *Apokalipsa Barucha Grecka*, Kraków-Mogilany 2010.

Pseudo-Dionizy Areopagita, *Imiona boskie*, w: tenże, *Pisma teologiczne*. [*Imiona boskie. Teologia mistyczna. Listy*], tłum. M. Dzielska, Kraków 1997, 45-160.

Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996.

Seibert J., *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*. [*Tematy, postacie, symbole*], tłum. D. Petruk, Kielce 2007.

Skrót zarysu teologii (sumy teologicznej) św. Tomasza z Akwinu OP, F.W. Bednarski (opr.), Warszawa 2000.

Stępień T., *Doktor anielski o aniołach*, Warszawa 2014.

Trębacz T., *Szatan jako źródło zła*. [*Studium dogmatyczno-pastoralne*], Kraków 2013.